

*prof. zw. dr hab. Jerzy Będźmirowski*  
Akademia Marynarki Wojennej  
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich

## **WIZJE BUDOWY BEZPIECZEŃSTWA NA KONTYNENCIE EUROPEJSKIM W LAT 50. XX WIEKU ZAWARTE W PROPOZYCJACH ROZBROJENIOWYCH ORAZ W TZW. PLANACH ADAMA RAPACKIEGO, SELWYNA LLOYDA I CABOTA LODGE'A**

**Streszczenie:** Praktycznie od zakończenia II wojny światowej, kiedy ugruntował się podział Europy na państwa Europy Zachodniej i Europy Wschodniej, zarówno jedna, jak i druga strona, starała się przekonać społeczność międzynarodową o słuszności swoich działań na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego. Przy każdej sposobności, przywódcy najważniejszych państw, próbowali pokazać światu, że to oni stoją na straży pokoju międzynarodowego, że tylko oni podejmują działania na rzecz likwidacji zagrożenia militarnego, szczególnie tego, którego wszyscy się obawiali – wojny atomowej. Kiedy na arenie międzynarodowej, po „złym sojuszu polityczno-militarnym NATO”, pojawiły się kolejne złe „ANZUS, CENTO i SEATO”, a później „dobry sojusz polityczno-militarny – Układ Warszawski”, tym samym rozpoczął się „rozbrojeniowy ping-pong”. Na propozycje rozbrojeniową jednej strony, w niedługim czasie pojawiała się propozycja drugiej. Praktycznie ten „ping-pong” funkcjonował do czasu zakończenia dwubiegunowego podziału świata. Niemniej, początek tej gry miał miejsce w Europie w latach 50. XX wieku. W latach 60., 70. i 80. XX wieku pojawiały się propozycje rozbrojeniowe, które wielokrotnie kończyły się podpisaniem stosownych dokumentów oraz wdrażaniem ich zapisów w życie. Wiele z nich tworzone w większym lub mniejszym oparciu o zapisy zawarte w trzech planach, przedstawionych w tym artykule. Celem artykułu jest przybliżenie propozycji rozbrojeniowych przedstawionych w drugiej połowie lat 50. XX wieku przez przedstawicieli państw-członków: Układu Warszawskiego oraz sojuszu NATO, a były to tzw. plany noszące nazwę ich twórców: Adama Rapackiego, Selwyna Lloyd'a oraz Cabota Lodge'a.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo militarne, rozbrojenie, Układ Warszawski, NATO

### **Krótką charakterystyka sytuacji polityczno-militarnej w Europie w latach 1945-1955**

Przystępując do prezentacji ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej w Europie, która ulegała pogorszeniu z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, warto przybliżyć zjawiska, które pojawiły się na arenie międzynarodowej już w momencie zakończenia wojny. Wiele z nich zostało zaprezentowanych przez amerykańskiego politologa i histo-

ryka Johna Lewisa Gaddisa w publikacji pt.: *Zimna wojna. Historia podzielonego świata* (2007), w której postawił kilka pytań, m.in.:

- Dlaczego władze sowieckie usiłowały rozbić spontaniczne proamerykańskie demonstracje w Moskwie po ogłoszeniu kapitulacji Niemiec?
- Dlaczego w następnym tygodniu władze amerykańskie raptownie wstrzymały niezwykle ważne dostawy pomocy dla ZSRR, wysyłane zgodnie z ustawą o pożyczce i dzierżawie (Lend-Lease Act), po czym je wznowiły?
- Dlaczego jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta, Harry Hopkins, który odegrał decydującą rolę w budowie wielkiej koalicji w 1941 roku, sześć tygodni po śmierci swojego przełożonego, musiał w pośpiechu udać się do Moskwy?
- Dlaczego kilka lat później Churchill zatytułował swoje pamiętniki traktujące o tych wydarzeniach *Triumf i tragedia*?

Zdaniem wspomnianego autora, odpowiedź na tak postawione pytania, może być tylko jedna: „Wojnę wygrała koalicja, której najważniejsi członkowie toczyli już kolejną wojnę – wprawdzie nie zbrojną, lecz ideologiczną i geopolityczną – ze sobą wzajemnie” (Gaddis, 2007, s. 20).

Każda ze stron miała swoją wizję przyszłej Europy i świata. Stany Zjednoczone raczej najmniej były zainteresowane budową wpływów na kontynencie europejskim, czemu dał wyraz już w trakcie konferencji teherańskiej prezydent tego kraju, zapewniając przywódcę Związku Radzieckiego, J. Stalina, że wojska amerykańskie powrócą do ojczyzny w ciągu dwóch lat po zakończeniu wojny. W tym miejscu zasadnym jest przywołanie tego, co działo się podczas konferencji tzw. „Wielkiej Trójki” i oceny dokonanej przez autorytet dyplomacji światowej – Henry’ego Kissingera. Według niego, Churchill chciał w Europie odbudować tradycyjną równowagę sił. Oznaczało to odbudowę Wielkiej Brytanii, Francji, a nawet Niemiec tak, by razem ze Stanami Zjednoczonymi stanowiły przeciwagę dla radzieckiego kolosa na Wschodzie. W wizji Roosevelta, dotyczącej powojennego porządku trzy zwycięskie mocarstwa, do których dołączyłby Chiny (pewne sugestie pojawiły się podczas konferencji kairskiej – jesień 1943 roku – J.B.), odgrywałyby rolę dyktatoriatu świata, broniąc pokoju przed potencjalnymi złoczyńcami, którymi, jak uważał, najprawdopodobniej mogłyby okazać się Niemcy. Wizja ta otrzymała nazwę, tzw. „Czterech Policjantów” (konferencja jałtańska, 1945 r. – J.B). Podejście Stalina było wyrazem zarówno jego komunistycznej ideologii, jak i tradycyjnej rosyjskiej polityki zagranicznej. Zamierzał on wykorzystać zwycięstwo celem rozszerzenia wpływów rosyjskich na Europę Środkową. Kraje podbite przez armie radzieckie planował przekształcić w strefy buforowe, mające bronić ZSRR przed ewentualną przyszłą niemiecką agresją” (Kissinger, 1996, s. 429).

O tym, że najważniejszymi „rozdającymi”, co do stref wpływów na kontynencie europejskim byli W. Churchill i J. Stalin, było wiadomo już po konferencji teherańskiej, co potwierdzone zostało podczas spotkania tych dwóch przywódców jesienią 1944 roku w Moskwie. To wówczas, Churchill zapewnił swojego rozmówcę, że „uzgodnienie zawieszenia broni w sprawie granic Polski nie powinno nastęrczać trudności: Wielka Brytania i USA popierają teherańskie ustalenia. Generał Sosnkowski się sprzeciwiał, ale został odsunięty, a nowy wódz naczelny Bór-Komorowski – jak się wyraził premier – jest pod

opieką Niemców” (Dallas, 2012, s. 302). Ustalono również podziały takich państw jak: Rumunia, Grecja, Jugosławia, Węgry, Bułgaria (Dallas, 2012, s. 303). Podział stref wpływów przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1 Wpływy procentowe Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii w wybranych krajach europejskich.

Kraj	ZSRR (%)	Wielka Brytania (%)
Rumunia	90	10
Grecja	10	90
Bułgaria	75	25
Węgry	50	50
Jugosławia	50	50

Źródło: McCauley, 2010, s. 290.

Przedstawiony w tabeli procentowy układ uległ weryfikacji z powodu późniejszych wydarzeń, które miały miejsce na froncie europejskim, oraz wdrażanej przez Stalina z całą konsekwencją polityki zagranicznej. Takim podziałom poddano również: Afganistan, Irak, Grecję, Turcję. Niestety, tam procesy związane z realizacją wcześniejszych ustaleń brytyjsko-radzieckich, dotyczących stref wpływów, przebiegały w sposób daleki od pokojowych (Chace, 2011).

O tym, że obawy Churchilla nie były pozbawione podstaw, świadczy wydarzenie, mające miejsce pod koniec 1947 roku. W listopadzie 1947 roku Stalin powiedział Maurice'owi Thorezowi, przywódcy komunistów francuskich, „że gdyby Churchill opóźnił utworzenie drugiego frontu o kolejny rok, Armia Czerwona dotarłaby do Francji. Przerwał na chwilę, po czym dodał – Myśleliśmy nawet, że dojdziemy do Paryża. Thorez odpowiedział, że francuscy komuniści ukryli składy broni i mieli nadajniki, by kontaktować się z Moskwą. Stalin powiedział, że dostarczyłby więcej broni” (McCauley, 2010, s. 310).

Stalin uważał, że o przyszłych strefach wpływów politycznych w Europie powinny decydować poniesione straty wojenne i to zarówno w postaci ofiar ludzkich, jak i też finansowe. Tego typu kryteria były korzystne dla Związku Radzieckiego. Wojska amerykańskie na wszystkich polach bitew, a więc na Pacyfiku przeciwko Japonii i Niemcom w Europie, stracili niespełna 300 tysięcy żołnierzy. Brytyjczyków na frontach europejskich zginęło ponad 350 tysięcy. Natomiast straty ludnościowe Związku Radzieckiego, w porównaniu z wymienionymi państwami, były ogromne. W wyniku bezpośrednich działań wojennych zginęło prawdopodobnie około 27 milionów radzieckich obywateli (w tym żołnierze i ludność cywilna), czyli 90-krotnie więcej niż Amerykanów i Brytyjczyków (Gaddis, 2007, s. 22 i 25). Dlatego też, Stalin przedstawiał swoim rozmówcom – premierowi Wielkiej Brytanii i prezydentowi USA – propozycje wprost nie od odrzucenia. Uważał, że strat wśród ludności nikt nie jest w stanie zrekomensować, ale w ramach odszkodowań musi otrzymać część terytorium Polski, Rumunii, Finlandii oraz kompleksowo państwa nadbałtyckie – Litwę, Łotwę i Estonię, formalnie przyjęte do ZSRR w lipcu 1940 roku. Jego zdaniem, miało to w przyszłości zapobiec kolejnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa granic Związku Radzieckiego. Sugerował, że najkorzystniejszym roz-

wiązaniem dla przyszłego bezpieczeństwa europejskiego, w tym i Związku Radzieckiego, byłoby, gdyby kraje, które sąsiadują z ZSRR, znalazły się w strefie jego wpływów i funkcjonowały na zasadzie dobrosąsiedztwa.

Takie stanowisko wynikało z lansowanej teorii bezpieczeństwa, autorstwa ówczesnego przywódcy radzieckiego, którą realizował praktycznie przez cały okres rządów państwem radzieckim. Słusznie zauważa wspomniany wcześniej Gaddis, że „celem Stalina było bezpieczeństwo jego osoby, jego reżimu, jego kraju oraz jego ideologii. Chodziło mu o pewność, że jego osobistym rządowi nie zagrażą już żadne siły wewnętrzne, a krajowi – żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz” (Gaddis, 2007, s. 24). I tak się stało, gdyż alianci zachodni nie mieli możliwości odrzucenia tych propozycji, ponieważ wojna jeszcze trwała w Europie, a do rozwiązania pozostał problem Dalekiego Wschodu, o którym rozmawiano podczas konferencji kairskiej, przed spotkaniem ze Stalinem.

Pomimo różnic pojawiających się pomiędzy ówczesnymi przywódcami najpotężniejszych państw na świecie co do wizji przyszłej Europy i świata, udało się stworzyć kilka ważnych dokumentów, które miały stanowić filary dla nowego ładu międzynarodowego i jego bezpieczeństwa. Do nich zaliczono: *Deklarację Moskiewską* (30.10.1943 r. podczas tzw. II Konferencji Moskiewskiej, w której uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych AP i Związku Radzieckiego), *Deklarację Trzech Mocarstw z Teheranu* – 1.12.1943 r. na podsumowanie pierwszej wspólnej konferencji trzech mężów stanu; zasadnicze ustalenia Konferencji Jałtańskiej – 4-11 lutego 1945 r.; ustalenia Konferencji Poczdamskiej – 2 sierpnia 1945 r. oraz tzw. *Karta Organizacja Narodów Zjednoczonych* San Francisco – 26 czerwca 1945 r.) (Malendowski, 1994, s. 24).

Jak się z czasem okazało, wymienione dokumenty stały się tylko zbiorem „pobożnych życzeń”. Zarówno jedna strona – USA i Wielka Brytania, jak i druga – Związek Radziecki, uznały, że w nowej rzeczywistości należy podejmować działania dyplomatyczne, pozwalające na rozszerzanie stref wpływów na wszystkich kontynentach, w myśl powiedzenia: „kto pierwszy ten lepszy”. Na taki stan rzeczy miało wpływ wiele wydarzeń, m.in. wydarzenia polityczne w Stanach Zjednoczonych (śmierć prezydenta USA Roosevelta, człowieka darzącego ogromną sympatią przywódcę Związku Radzieckiego, a zarazem polityka, który umiał rozmawiać ze Stalinem i wielokrotnie wpływać na minimalizację jego roszczeń terytorialnych) oraz Wielkiej Brytanii (trudności gospodarcze po zakończeniu Lend-Lease Act, a także polityczne – przegranie wyborów przez partię konserwatywną). Następcą Roosevelta, Harry Truman, określany często „przypadkowo pełniącym obowiązki prezydenta USA” ze względu na niezbyt wysokie predyspozycje do zajmowania tego stanowiska, a także brak wiedzy o politycznych działaniach swojego poprzednika, doprowadził do „schłodzenia” relacji między przywódcami największych mocarstw, co w konsekwencji usztywniło stanowisko dyplomacji radzieckiej, w wielu ważnych kwestiach.

Podobna sytuacja miała miejsce w Wielkiej Brytanii, gdzie przegrane wybory przez partię konserwatywną doprowadziły do odejścia ze stanowiska premiera W. Churchilla. Było to jednoznaczne z korektą brytyjskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Jedynym graczem z dotychczasowej „trójki” pozostał J. Stalin. To w konsekwencji musiało do-

prowadzić do stanu, który wygenerował sytuację polityczno-militarną w Europie, zwaną „zimną wojną”.

Lata 1947-1948 to czas, w którym wzrastała rola partii komunistycznych i robotniczych w Środkowo-Wschodniej i Południowej części Europy. Również w niektórych państwach tzw. Europy Zachodniej, partie te „rosły w siłę” i wprowadzały swoich przedstawicieli do parlamentów i rządów (przykładem Francja i Włochy). Niewątpliwie, wpływ na to miała pogarszająca się sytuacja społeczno-gospodarcza na kontynencie europejskim (zob. Wegs, Ladrech, 2008; Cowley, 2009). Zdaniem Włodzimierza Malendowskiego, w tym czasie „zimna wojna osiągnęła najwyższy poziom”. Jego zdaniem, „przy utrzymującej się przewadze strategiczno-militarnej i ekonomicznej USA, następował stały wzrost potęgi ZSRR, jako mocarstwa światowego. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki poszukiwały w niepewnym otoczeniu możliwości zaspokojenia swoich partykularnych interesów i potrzeb. W rezultacie utrwalał się dwubiegunowy podział świata” (Malendowski, 1994, s. 49).

Stalin za wszelką cenę dążył do skonsolidowania partii komunistycznych, bo one, zgodnie z jego wizją, miały „nieść kaganek komunizmu” na obszar całego kontynentu, a później na kolejne. Można to było zrealizować, skupiając ich pod jednym sztandarem. Temu miało służyć utworzone Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform), co sfinalizowano w czasie spotkania 22-27 września 1947 roku w Szklarskiej Porębie (Skrzypek, 2002). „Miało być organizowanie wymiany doświadczeń między partiami – w miarę potrzeby- koordynacja ich działalności na zasadzie wzajemnego porozumienia” (Ślusarczyk, 1992, s.17).

Niestety, nie wszystko przebiegało zgodnie z oczekiwaniami Moskwy. Już w 1948 roku pojawiają się pęknięcia w powstającym monolicie partii komunistycznych i robotniczych. Pierwszy sygnał dotarł do Stalina z Jugosławii w 1948 roku. Wypowiedzi przywódcy Jugosławii, Josipa Broz Tity, w kwestii współpracy z Moskwą, nie były zbieżne z oczekiwaniami przywódcy Związku Radzieckiego (Buchanan, 2010, s. 114; Gaddis, 2007, s. 48). Wyjście Jugosławii spod „opieki” Moskwy, było bardzo niebezpieczne dla dopiero co rozwijających się wpływów komunistów w państwach Europy Środkowo-Wschodniej (to jedyne, jako się okazało, udane wyjście kraju europejskiego z orbity wpływów Związku Radzieckiego. Próby podejmowane przez inne kraje, kończyły się tragicznie) i Europy Zachodniej (zob. McCauley, 2010).

Kolejnym bardzo niebezpiecznym wydarzeniem, dla „raczkującego” bezpieczeństwa międzynarodowego, była sytuacja w Berlinie. Tam, w latach 1948-1949, doszło do pierwszego konfliktu politycznego (groziło również konfliktem militarnym) między sojusznikami, sprawującymi nadzór nad przestrzeganiem zasad w kwestii Niemiec, ustalonych podczas konferencji w Jałcie i Poczdamie. Tzw. „kryzys berliński” został pokojowo rozstrzygnięty po 11 miesiącach nerwowej sytuacji politycznej na kontynencie europejskim. Pokazał one społeczności europejskiej, mieszkającej na zachód od Łaby, że to, o czym mówili przywódcy bolszewicy w latach 1918-1920, tzn. „o rozlewaniu się komunizmu” na zachodnią część kontynentu europejskiego, jest bardzo realne (McCauley, 2010; Carroll, 2008; Wegs, Ladrech, 2008). Warto podkreślić, że znaczna część społeczeństwa amerykańskiego, a także zachodnioeuropejskiego, pozytywnie oceniała wkład Związku Ra-

dzieckiego w zakończenie działań wojennych. Pozytywnie postrzegano również Stalina, jako tego, który najbardziej przyczynił się do szybkiego zakończenia wojny.

Społeczeństwa tych państw, borykając się z coraz większymi problemami codziennego życia, winą za wybuch wojny obarczyły partie prawicowe i centroprawicowe, jednocześnie kierując swoje sympatie ku partiom komunistycznym (Węgs, Ladrech, 2008, s. 46-48). Jedynym sposobem, które mogło zminimalizować aktywność partii komunistycznych, było uruchomienie działań, poprawiających sytuację materialną tych społeczeństw.

Przeprowadzane analizy socjologiczne potwierdzały, że społeczeństwa europejskich państw demokratycznych, w dalszym ciągu bardziej obawiały się bardziej rewanżyzmu niemieckiego, który mógł się stać zagrożeniem dla bezpieczeństwa europejskiego, niż ideologii komunistycznej lansowanej przez Związek Radziecki. Podkreślano, że po raz kolejny może dojść do sytuacji z okresu międzywojennego, gdy USA oraz państwa Europy Zachodniej, pozwolą Niemcom odbudować potencjał gospodarczy, a z czasem także i militarny. Wówczas też Niemcy, nieakceptujące werdyktów konferencji alianckich, podejmą działania na rzecz zmiany sytuacji polityczno-militarnej w Europie. Potwierdzeniem tego, że takie obawy miały miejsce, świadczył brytyjsko - francuski traktat, podpisany w marcu 1947 roku w Dunkierce, wskazujący Niemcy, jako potencjalne zagrożenie dla tych państw (Buchanan, 1985, s. 76).

Traktat ten zapoczątkował proces konsolidacji państw Europy Zachodniej, którego nadrzędnym celem było stworzenie efektywnego systemu bezpieczeństwa. Już nie tylko Niemcy, ale także Związek Radziecki (coraz częstsze agresywne wypowiedzi przywódców o dominacji komunizmu) były postrzegane jako potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa w zachodniej części kontynentu europejskiego. Gwarantem bezpieczeństwa miał być tzw. pakt brukselski, powołany do życia w marcu 1948 roku, po przyłączeniu się krajów Beneluksu do państw tworzących traktat dunkierski. Zgodnie z jego zapisami, zakładano szerokie spektrum współdziałania jego członków, w oparciu o obowiązujące prawo międzynarodowe, gwarantując bezpieczeństwo jej uczestnikom, a także współpracę pokojową ze wszystkimi państwami (Kupiecki, 2009, s. 75). Jednocześnie, chcąc wesprzeć własny potencjał militarny, współpracujące państwa zwróciły się z prośbą do USA o włączenie się do struktur militarnych regionu europejskiego. Propozycja ta znalazła zrozumienie wśród niektórych członków senatu USA, czego efektem było przeprowadzenie procedur, umożliwiających Stanom Zjednoczonym, odstąpienie od dotychczasowej polityki izolacjonizmu (Kupiecki, 2009, s. 77). Tym samym, włączono zielone światło do tworzenia instytucji, która otrzymała nazwę pakt północnoatlantycki – NATO.

Tak jak wcześniej wspomniano, inicjatorami utworzenia tego paktu, z włączeniem do niego Stanów Zjednoczonych, były państwa Europy Zachodniej, twórcy paktu brukselskiego. Zapewne było wiele czynników, które wymusiły na nich takie działania. Niemniej, jednym z najważniejszych był ten, który dotyczył tzw. dysproporcji potencjału militarnego na kontynencie europejskim, który od 1946 roku był podzielony na dwie części polityczno-militarno-gospodarcze. Związek Radziecki na tzw. terytorium Europy Wschodniej dysponował 30 dywizjami, natomiast druga strona, amerykańsko-francusko-brytyjska, tylko 10 dywizjami. Informacje wywiadowcze państw zachodnich infor-

mowały, że w razie konfliktu zbrojnego, wojska radzieckie byłyby w stanie w bardzo krótkim czasie, tj. kilku tygodni, osiągnąć linie kanału La Manche i Pirenejów (Gaddis, 2007, s. 101). Oprócz tych pesymistycznych informacji, pojawiły się również optymistyczne mówiące o tym, że Rosjanie dalecy są od ryzykowania wybuchu wojny totalnej (Gaddis, 2007, s. 115).

Stany Zjednoczone były przekonane, że przez najbliższych kilka lat, tj. do czasu, kiedy ZSRR zaczęło dysponować podobnym arsenałem, ich potencjał atomowy będzie gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego. Jakie było ich zdziwienie, gdy w sierpniu 1949 roku, świat obiegła wiadomość, że Związek Radziecki, dysponuje bombą atomową. Jakby tych złych wiadomości było mało, w 1949 roku na globie pojawiła się Chińska Republika Ludowa. Niestety, doradcy prezydenta USA wydarzenie to częściowo zignorowali, licząc, że w niedługim czasie chiński przywódca Mao Zedong postąpi tak jak Tito, odchodząc od linii politycznej lansowanej przez ZSRR. Potwierdzeniem takiego stanowiska było zaniechanie działań politycznych, militarnych przez Stany Zjednoczone w kwestii obrony Tajwanu, co było równoznaczne z nieudzieleniem poparcia dla dotychczasowego sojusznika, którym był Czang Kaj-szek (zob: Mosher, 2007; Fenby, 2009).

Kolejnym punktem zapalnym w tym regionie stał się konflikt na Półwyspie Koreańskim, który w pewnym momencie doprowadził świat do krawędzi konfliktu nuklearnego. Jednak dzięki „trzeźwości umysłów” polityków amerykańskich i radzieckich, udało się ten konflikt rozwiązać w sposób dyplomatyczny. Ale to nie koniec niespodzianek w tym regionie. W 1954 roku, Chiny ostrzelały Tajwan. Zgodnie z koncepcją Mao, miało to sprowokować amerykański atak, nawet z użyciem broni atomowej. W ten sposób chciał wymusić na nowym przywódcy ZSRR, Nikicie Chruszczowie, wyrażenie zgody na pomoc militarną, w tym jądrową, dla Chin. Działania te przyniosły pewne wymierne efekty, chociaż nie w pełni satysfakcjonujące stronę chińską. Otóż w październiku 1954 roku, przywódca Związku Radzieckiego podczas wizyty w Chińskiej Republice Ludowej wyraził zgodę na pomoc w realizacji programu przy budowie bomby atomowej (swoją pierwszą bombę atomową Chiny przetestowały 10 lat później). Wówczas też, świat został porażony informacją, jaka wypłynęła z Chin. Prawdopodobnie wtedy Mao powiedział, że Chiny są skłonne poświęcić 300 milionów swoich obywateli, aby doprowadzić do rewolucji światowej (McCauley, 2010, s. 380).

W latach 50. XX wieku, intensywnie rozwijała się współpraca ChRL z państwami socjalistycznym, szczególnie z ZSRR. W tym czasie, w Chinach pracowało około 10 tys. radzieckich i wschodnioeuropejskich specjalistów, a w ZSRR przeszkolono około 20 tys. Chińczyków (McCauley, 2010, s. 381). Załamanie tych dobrych relacji nastąpiło na przełomie lat 50. i 60. kiedy „strona chińska uznała, że nie jest właściwie rozumiana przez towarzyszy z bratnich partii”. W sprawach spornych na pierwszy plan wysunęły się: 1) sprawa pokoju i wojny; 2) sprawa pokojowego przejścia od kapitalizmu do socjalizmu” (ANN, 1960, s. 1-8).

Powróćmy do wydarzeń w Europie i oceny sytuacji polityczno-militarnej. Dla przeważającej części społeczeństwa europejskiego, dla kruchego bezpieczeństwa większym zagrożeniem wciąż był niemiecki rewanżyzm, niż Związek Radziecki

Jednak najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego był wyścig zbrojeń, szczególnie w nowej kategorii, którą była broń atomowa. O jej sile rażenia świat przekonał się w sierpniu 1945 roku, kiedy dwie zrzucano na terytorium Japonii. Po kilku latach okazało się, że taką bronią dysponuje najzagorzalszy przeciwnik USA – Związek Radziecki. Zarówno jedna, jak i druga strona zrzucały odpowiedzialność na siebie nawzajem za „niespokojny świat”, co potwierdzały wystąpienia przedstawicieli dyplomacji amerykańskiej i radzieckiej. Gaddis uważa, że błędy na polu dyplomatycznym popełniały obie strony, dążąc do utrzymania, a w niedaleki przyszłości, rozbudowania swoich wpływów polityczno-militarnych poza kontynentem europejskim. Pojawiło się w dyplomacji pojęcie „coś za coś”, które przedstawione przez amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Francisa Byrnesa podczas ostatniej konferencji moskiewskiej, *notabene* odebrane przez Kongres USA, jako zbyt daleko idące ustępstwa. Natomiast Związek Radziecki, uznał, że, dokonując pewnych ustępstw w kwestii ustaleń z października 1944 roku o strefach wpływu, może doprowadzić do zagrożenia jego bezpieczeństwa. Politykę zagraniczną ZSRR niewątpliwie obnażył słynny „długi telegram” przesłany z Moskwy 22 lutego 1946 roku, przez ambasadora USA w Moskwie Georga F. Kennana. Jak się okazało, radzieckie służby specjalne znały już jego treść w momencie wysyłania i natychmiast przekazały go Józefowi Stalinowi (Gaddis, 2007, s. 45-46).

W Stanach Zjednoczonych w oparciu o jego treść przystąpiono do prac nad stworzeniem „doktryny powstrzymywania”, mającej za zadanie powstrzymanie komunizmu. Jak pisał Kennan, twórca tej doktryny, „naczelną doktryną wszelkiej polityki zagranicznej w stosunku do Związku Radzieckiego musi być obliczone na długi czas cierpliwe, ale stanowcze i czujne powstrzymywanie rosyjskich tendencji ekspansywnych” (Pastusiak, 1972, s. 116). Tym samym, kończy się tzw. polityka kompromisu, oparta na wspólnej walce z Hitlerem, a rozpoczyna się coraz ostrzej zarysowujący się kryzys ideologiczny, którego wymiernym efektem miały być strefy wyłącznej dominacji przez jedną ze stron. Świat rozpoczął wędrówkę w kierunku zimnej wojny<sup>1</sup>. Pierwszymi symptomami były m.in. ogłoszenie kryteriów dla państw ubiegających się o otrzymanie środków finansowych w ramach Planu Marshalla (USA) oraz deklaracja partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie i powołanie Kominformu (ZSRR).

Śmierć Stalina niewątpliwie dokonała korekty w radzieckiej polityce zagranicznej. To wówczas na arenie międzynarodowej, pojawia się duch optymizmu, którego wymiernymi efektami były pokojowe rozmowy, które dotyczyły kwestii zakończenia istniejących konfliktów zbrojnych, a także kryteriów, jakie musiały być spełnione, aby rozpocząć negocjacje pomiędzy państwami tzw. Europy Zachodniej i Europy Wschodniej, dotyczące m.in. przyszłości Niemiec, Austrii, a także Korei i Indochin. Nie wszystkie kwestie zostały rozwiązane w sposób satysfakcjonujący zainteresowane strony. Niestety, można tu mówić o cynizmie ówczesnych przywódców najważniejszych państw. Gdy toczyły się rozmowy

<sup>1</sup> Wyrażenia „zimna wojna” użył po raz pierwszy XIV-wieczny pisarz hiszpański don Juan Manuel. Opisując konflikt pomiędzy chrześcijaństwem a islamem, zaobserwował, że gorące i zimne wojny różnią się przede wszystkim sposobem, w jaki się kończą. „Wojna, która ma niezwykle gwałtowny przebieg i jest prowadzona w zawzięty sposób, kończy się albo śmiercią, albo pokojem, podczas gdy zimna wojna nigdy nie kończy się pokojem ani też nie przynosi zaszczytu prowadzącym ją” (McCauley, 2001, s. 11).



pokojowe, już pracowano nad tworzeniem kolejnych sojuszy polityczno-militarnych pod flagami ówczesnych mocarstw. Zarówno jedna, jak i druga strona przekonywały opinię światową o zasadności ich istnienia ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowego. Ten etap zimnej wojny został określony przez F. Hallidaya jako „falujący antagonizm” i zawierał się między dwoma bardzo ważnymi wydarzeniami, a mianowicie wspomnianej śmierci J. Stalina i w 1957 r. wystrzeleniem sztucznego satelity – sputnika przez ZSRR, który w terminologii politologicznej, określa się, tzw. szokiem sputnikowym (McCauley, 2001, s.50).

Biorąc pod uwagę dotychczasowe działania dyplomatyczne w kwestii budowania bezpieczeństwa międzynarodowego, najważniejszą okazała się konferencja genewska w dniach 17-23 lipca 1955 roku. To wówczas zaplanowano rozwiązać najważniejsze kwestie, stanowiące tzw. „kość niezgody” między Zachodem a Wschodem. Do nich zaliczono: zjednoczenie Niemiec, bezpieczeństwo europejskie, rozbrojenie i relacje pomiędzy państwami o odmiennych ideologiach. Niestety, zbyt duże rozbieżności między rozmówcami nie pozwoliły na podpisanie konkretnych porozumień, niemniej przyczyniły się do zminimalizowania napięcia międzynarodowego.

Ogromne niezadowolenie strony radzieckiej wywołały naciski Stanów Zjednoczonych, Kanady i 7 państw Europy Zachodniej na włączenie Niemiec Zachodnich do systemu obronnego Zachodu tzn. w struktury NATO (McCauley, 2001, s. 53). Odpowiedzią strony radzieckiej na włączenie RFN w struktury NATO było utworzenie Układu Warszawskiego, co w konsekwencji umocniło podział między Zachodem a Wschodem. Europa została podzielona pomiędzy dwa potężne sojusze polityczno-militarne. Sojusz Atlantycki posiadał tzw. strukturę militarną, niespotykaną dotychczas w historii, a mianowicie – pod wspólnym dowództwem zostały umieszczone wielonarodowe jednostki państw członkowskich. Natomiast ich systemy obronne zostały powiązane porozumieniami i umowami, które stanowiły o jednolitym bloku polityczno-wojskowym. W Układzie Warszawski zaś, chociaż jego struktura miała być wzorowana na tej, jaka funkcjonowała w NATO, główną rolę odgrywało jedno państwo – Związek Radziecki (Kupiecki, 2009).

Tym samym, rozpoczął się nowy etap w dziejach kontynentu europejskiego i jego bezpieczeństwa. System dwubiegunowy zdomował się w Europie na prawie 50 lat.

## **Europa w latach 50. XX wieku.**

### **Propozycje rozbrojeniowe, a bezpieczeństwo międzynarodowe**

Słusznie zauważa Tom Buchanan, że „pomimo systematycznej poprawy stopy życiowej lata 50., były dekadą obaw. Lęk przed komunizmem, jako zagrożeniem zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym przerodził się z czasem w ogólniejszy strach przed «śmiercią atomową»” (Buchanan, 2010, s. 120). Co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Niewątpliwie, zmieniająca się polityka międzynarodowa, która w niektórych okresach oscylowała w kierunku wyścigu zbrojeń, a to mogło zagrozić bezpieczeństwu nie tylko kontynentu europejskiego, ale także świata. W latach 1952-1953 zarówno USA, jak

i ZSRR, w bardzo krótkim czasie przeprowadziły próby z bombami termojądrowymi i wodorowymi. Pozytywne efekty tych prób doprowadziły do intensyfikacji produkcji tej bardzo niebezpiecznej broni, co z końcem lat 50., doprowadziło do względnej równowagi w tym potencjale między głównymi „graczami” na arenie międzynarodowej (Calvocoressi, 2002, s. 47).

Od 1946 roku działania podejmowane zarówno na rzecz kontroli zbrojeń konwencjonalnych, jak i atomowych, były na przemian konsekwentnie odrzucane przez jedną lub drugą stronę. W 1946 roku pojawia się propozycja pod nazwą planu Barucha, dotycząca kontroli źródeł energii atomowej, którą strona radziecka torpedowała. Było to stanowisko amerykańskie, które przedstawiono podczas obrad ONZ. W niedługim czasie Związek Radziecki zaproponował własną koncepcję zakazu produkcji i użycia broni jądrowej oraz natychmiastowe zniszczenie jej zapasów (tylko amerykańskich, bo ZSRR nie dysponował arsenałem tej broni). Amerykanie odrzucili tę propozycję.

I tak, praktycznie każda propozycja jednej ze stron spotykała się z natychmiastową negacją drugiej, wspartą żądaniem, których strona przeciwna nie mogła spełnić.

Kolejna propozycja rozbrojeniowa pojawiła się w pierwszej połowie lat 50. (1952 r.), autorstwa Wielkiej Brytanii i Francji wspartych przez USA, a dotyczyła zmniejszenia stanów liczebnych sił zbrojnych praktycznie wszystkich krajów. Strona radziecka, po przeanalizowaniu koncepcji, zaproponowała własną, bardziej rozbudowaną. Mianowicie, proponowała oprócz redukcji potencjałów broni konwencjonalnej, redukcję broni nuklearnej wraz z ograniczeniem jej produkcji, a także, co było raczej wynikiem sytuacji w Republice Federalnej Niemiec, eliminację baz militarnych na obcych terytoriach. Zaskoczeniem dla Stanów Zjednoczonych, była zgoda ZSRR na redukcję liczebności sił zbrojnych, a także przyjęcie zasady „otwartego nieba”. Niestety, Amerykanie nie zaakceptowali zakazu użycia broni jądrowej i zniszczenia jej zapasów, co skutkowało kolejnym odrzuceniem propozycji (Calvocoressi, 2002, s. 47). Warto podkreślić, iż jako odrębny problem sprawa nierozprzestrzeniania broni jądrowej stanęła po raz pierwszy na forum ONZ dopiero w 1958 roku z inicjatywy Irlandii, państwa, które nie posiadało, nie posiada i prawdopodobnie nigdy nie będzie posiadało tej broni (zob. Multan, 1985).

Propozycje rozbrojeniove, które coraz częściej pojawiały się podczas spotkań dyplomatów najważniejszych państw świata, świadczyły o tym, że społeczność międzynarodowa, coraz bardziej zdawał sobie sprawę z mogącego nastąpić konfliktu zbrojnego.

Istotą propozycji składanych ze szczególnym nasileniem w drugiej połowie lat 50. XX wieku, przez polityków – reprezentantów wielu krajów, w tym członków paktów polityczno-militarnych, nie tylko europejskich, świadczyło o akceptowaniu przez nich oczekiwań społeczeństw. Musiało to przerodzić się w konkretne propozycje rozbrojeniove. Bardzo aktywnym na tym polu stał się Związek Radziecki ze względu na zmiany w swojej polityce zagranicznej po 1956 roku. Twórcą tego nowego spojrzenia na politykę zagraniczną był ówczesny wiceminister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko, który dążył do rozpoczęcia szerokiej dyskusji w kwestii bezpieczeństwa europejskiego, a także ożywienia kontaktów politycznych i ekonomicznych Wschód–Zachód oraz powołania do życia organu ONZ ds. pokojowego wykorzystania energii atomowej (Skrzypek, 2010, s. 16).

Zmiany zostały zauważone przez państwa Europy Zachodniej i „posypały się” propozycje w obszarze rozbrojenia. Jedną z nich to *novum*, które dotyczyło utworzenia pasa zneutralizowanego w centrum Europy. Zasadniczym celem tego planu, według autorów, było „odsunięcie od siebie sił zbrojnych potencjalnych głównych przeciwników w rejonie szczególnego napięcia politycznego” (Multan, 1985, s. 80). Do grupy tej zaliczono propozycję radziecką z wiosny 1956 roku, zgłoszoną 27 marca 1956 roku podczas posiedzenia Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie. Zgodnie z tą propozycją, zaproponowano utworzenie w centrum Europy tzw. strefy ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń (obejmującą obydwie państwa niemieckie i państwa z nimi sąsiadujące). Państwa Europy Zachodniej odniosły się do tej propozycji z pewnym dystansem, uważając, że po raz kolejny, tzw. drugim dnem, jest sprawa niemiecka. Kilka miesięcy później, swoją propozycję dotyczącą ograniczenia zbrojeń europejskich przedstawił kanclerz Republiki Federalnej Niemiec, Konrad Adenauer (11 stycznia 1957 r.). Projekt zakładał, że w pierwszej kolejności musi nastąpić zjednoczenie Niemiec i wyrażenie przyzwolenia na ich włączenie do „rodziny państw Europy Zachodniej”. Dodatkowo, na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostałyby wprowadzony zakaz stacjonowania zarówno sił NATO, jak i Bundeswehry (Multan, 1985, s. 85; Łoś, 2003; Herwarth, 1984). Taka propozycja była irracjonalna, biorąc pod uwagę rolę i znaczenie NRD w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego. Nikt nie pozbywa się ważnej karty, gdy w dalszym ciągu „rozgrywana jest partyjka brydża”. Prawie natychmiast (30 kwietnia 1957 r.) pojawiła się kolejna propozycja ZSRR dotycząca redukcji sił zbrojnych i zbrojeń czterech mocarstw (Czterech Policjantów) stacjonujących na terytorium Niemiec. Wczesną jesienią tego roku, Irlandia zaproponowała zawarcie porozumienia między państwami NATO i Układu Warszawskiego, dotyczącego wycofania z kontynentu europejskiego obcych wojsk. Projekt ten przedstawiono podczas posiedzenia Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, ale w tej sprawie nie przyjęto żadnej rezolucji.

Tematyka rozbrojenia pojawiała się co pewien czas. Niestety, równolegle prowadzono prace nad zwiększaniem arsenałów z bronią konwencjonalną i atomową, a także przygotowywano się do rozbudowy nośników broni atomowej oraz pracowano nad zmianą doktryn wojennych.

Szczególnie niepokojące informacje dla społeczności międzynarodowej napłynęły z Kwatery Głównej NATO. To właśnie tam, na przełomie 1956/1957 roku, zasygnalizowano przechodzenie od tzw. strategii „zmasowanego odwetu” do „tarczy i miecza”, co miało w niedalekiej przyszłości skutkować wyposażeniem europejskich sił zbrojnych NATO w tzw. taktyczną broń jądrową (Skrzypek, 2010, s. 43). Nie było to nic nowego, gdyż już latem 1953 roku do Niemiec Zachodnich przybywała broń nuklearna z USA. W kwietniu 1954 roku uzasadniał to amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles, „Stany Zjednoczone uważają, że z uwagi na obecne zagrożenie możliwość użycia broni atomowej ma zasadnicze znaczenie dla obrony terytorium państw NATO. Krótko mówiąc, należy przyjąć, że broń ta nabrała w rzeczywistości charakteru broni konwencjonalnej” (Judt, 2008, s. 295). Ówczesne władze RFN uważały, że ich armia powinna dysponować taktyczną bronią jądrową oraz posiadać możliwość decydowania o użyciu broni jądrowej, znajdującej się na jej terytorium, będącej w dyspozycji USA. Odpowiedź strony amerykańskiej

była zdecydowana i nie pozostawiała jakichkolwiek złudzeń sojusznikom – Stany Zjednoczone dostarczą broń armiom NATO, ale zastrzegają sobie prawo wyłączności, co do jej użycia (Skrzypek, 2010).

Kolejnym obszarem europejskim, na którym miały zostać zainstalowane rakiety, posiadające możliwość przenoszenia głowic atomowych, była Europa Południowa. Z końcem 1958 roku, administracja amerykańska rozpoczęła rozmowy na ten temat z rządami Grecji, Turcji oraz Włoch, celem uzyskania zgody na ich instalowanie w bazach amerykańskich znajdujących się w tych krajach. W odpowiedzi na te działania, Związek Radziecki zaproponował utworzenie w tym regionie strefy bezatomowej, obejmującej Bałkany oraz rejon Adriatyku. Strona radziecka otrzymała wsparcie rządu rumuńskiego, a także Jugosławii. Oficjalnie, w czerwcu 1959 roku, ZSRR skierował oświadczenie do rządów Albanii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii, Turcji, Włoch oraz USA, Wielkiej Brytanii i Francji o wsparcie celem utworzenia w tym rejonie strefy bezatomowej (Mullan, 1985, s.112-113). Odpowiedź strony amerykańskiej i państw NATO była negatywna.

Tym razem z utworzeniem strefy bezatomowej na Półwyspie Skandynawskim i w rejonie Morza Bałtyckiego, wyszedł Związek Radziecki równoległe w czasie przedstawiania tzw. propozycji bałkańskiej. Zapewne pewnym zaskoczeniem dla strony radzieckiej było podzielone stanowisko państw skandynawskich, chociaż z tego faktu korzyści nie mogły wyciągnąć państwa NATO, gdyż Dania i Norwegia nie wyraziły zgody na stacjonowanie na ich terytoriach w okresie pokoju broni jądrowej. Również Szwecja i Finlandia pozostały wierne swojej polityce neutralności (Kupiecki, 2009, s. 151). Problematyka dotycząca tego rejonu była wielokrotnie podnoszona podczas różnych spotkań przedstawicieli dwóch sojuszków NATO i Układu Warszawskiego, a także podczas obrad ONZ.

### **Koncepcje bezpieczeństwa zaprezentowane w planach rozbrojeniowych Adama Rapackiego, Selwyna Lloyda oraz Cabota Lodge'a**

Pojawiające się zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski, a tym samym dla państw członków Układu Warszawskiego, spowodowało, że rozpoczęły się dyskusje, co zaproponować i jak to wykonać, aby przekonać społeczeństwo europejskie, że nie tylko strona radziecka przedstawia propozycje rozbrojeniowe z obawy o swoje bezpieczeństwo, ale pozostałe państwa europejskie również. Należy zgodzić się z tezą przedstawioną przez Andrzeja Skrzypka, że idea tego planu zrodziła się w gabinetach na Placu Smoleńskim na bazie dawniejszych rosyjskich koncepcji sfer zdemilitaryzowanych, a zadanie jej powszechnej prezentacji powierzono dyplomacji polskiej (Kupiecki, 2009, s. 43; Grodzki, 2009, s. 126). Podobną ocenę wystawiają Dariusz Jarosz i Maria Pasztor, którzy stwierdzają, że „plan Rapackiego, a zwłaszcza problem jego autorstwa jest do dzisiaj przedmiotem kontrowersji w literaturze historycznej. Część badaczy uważa go za kolejny wariant propozycji rozbrojeniowych ZSRR, którego realizację powierzono Polsce, inni twierdzą, że była to koncepcja opracowana w polskim MSZ, uzgodniona – rzecz jasna – z Moskwą” (Jarosz, Pasztor, 2008, s. 149). Plan, który został przedstawiony przez polskie-

go ministra spraw zagranicznych, Adama Rapackiego, 2 października 1957 roku podczas XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przeszedł do historii jako Plan Rapackiego. Podczas wystąpienia wysunął propozycję wprowadzenia zakazu produkcji i składowania broni jądrowej w Europie Środkowej. Głównym celem było przekonanie państw NATO o zasadności podjęcia działań na rzecz bezpieczeństwa. Złożył oświadczenie o gotowości Polski do wprowadzania w życie zakazu produkcji i magazynowaniu broni jądrowej na swoim terytorium, pod warunkiem przyjęcia takich zobowiązań przez oba państwa niemieckie (Grodzki, 2009, s. 127, Skrzypek, 2002, s. 44; Ślusarczyk, 1992, s.72-73). Proponowana strefa bezatomowa obejmowałaby cztery państwa, a więc: Niemiecką Republikę Federalną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Czechosłowację i Polskę, a zobowiązania wynikające z jej zapisów uwzględniałyby również Czterech Policjantów (tj. ZSRR, USA, Wielką Brytanię i Francję). W dalszej części planu wskazano obszary bezwzględnie respektowane przez układające się strony, a więc zakaz produkcji i magazynowania broni jądrowej oraz rozmieszczania sprzętu i urządzeń pozwalających na wykorzystanie tej broni. Te same zobowiązania miały dotyczyć państw wyszczególnionych jako te, które wchodziły w tzw. strefę bezatomową. Zakładano, że wszystkie państwa zobowiążą się do udostępniania wszelkich danych w tych kwestiach oraz udostępnią organom kontrolującym wykonywanie czynności im przypisanych (Grodzki, 2009, s. 128-129).

Po wystąpieniu Rapackiego propozycję zaakceptowały państwa socjalistyczne, natomiast pozostałe państwa – członkowie ONZ przyjęły wystąpienie A. Rapackiego w sposób powściągliwy. Zaskoczeniem dla strony polskiej była negatywna postawa Francji. Generalnie Francja czuła się „niedoceniana” przez USA strukturach NATO, „nieporozumienia związane z Najwyższym Dowództwem NATO w Europie, pozbawiającym Paryż realnego wpływu na najważniejsze decyzje Sojuszu oraz odmowa zrewidowania na korzyść Francji ustawy Briana MacMahona (z 1946 r. zabraniała rządowi USA przekazywania innym państwom materiałów i informacji dotyczących broni atomowej), skłaniały Paryż do poszukiwania własnej drogi zdobycia uzbrojenia atomowego” (Jarosz, Pasztor, 2008, s. 150-151). „Negatywny w gruncie rzeczy stosunek Francji do umocnienia pozycji RFN w NATO, a przede wszystkim do zapewnienia Bonn dostępu do broni masowego rażenia, wynikający z poczucia zagrożenia, sprawiał, że to właśnie Paryż stał się dla Warszawy celem szczególnych zabiegów dyplomatycznych związanych z planem Rapackiego” (Jarosz, Pasztor, 2008, s. 151). Przyczyny tego stanowiska przybliżyli wspomniani już wcześniej D. Jarosz i M. Pasztor. Otóż, zgodnie z wypowiedzią premiera Francji, Felixa Gaillarda, plan ten miał następujące mankamenty, które zmusiły stronę francuską do zajęcia takiego stanowiska, a mianowicie: „1/ utrwały oficjalnie podział Niemiec (...); 2/ jego [planu] ewentualne wprowadzenie miało być równoznaczne z neutralizacją Niemiec (...); 3/ przyjęcie propozycji Rapackiego oznaczało, zgodę na wycofanie się z Europy wojsk amerykańskich (...), co z kolei prowadziło do naszej izolacji i bezsilności wobec kolosalnego imperium sowieckiego” (Jarosz, Pasztor, 2008, s. 154).

Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Wojciecha Multana, który uważa, że „propozycja polska uwzględniała kryterium ilościowe, jakościowe i terytorialne zamrożenie zbrojeń w Europie, stawiając sobie za cel – podobnie jak poprzednie inicjatywy – wstrzymanie dalszego procesu wzrostu wyścigu zbrojeń oraz zwiększenie bezpieczeństwa na naszym

kontynencie. Mimo to, główne państwa zachodnie również w tym wypadku konsekwentnie zajęły stanowisko negatywne” (Multan, 1979, s.110). Zachód prawdopodobnie kierował się dwoma argumentami. Pierwszy można raczej określić jako typową odpowiedź praktykowaną przez jedną lub drugą stronę, a więc „nie, bo nie”, natomiast drugim była obawa przed całkowitym pozbawieniem państw Europy Zachodniej, członków NATO, osłony atomowej.

Zapewne propozycja ta, gdyby nie była „odczytywana” jako kolejna próba „urobienia” opinii światowej przez stronę radziecką, mogłaby być rozpatrywana. O tym, zdaniem Roberta Kupieckiego, w grudniu 1957 roku po raz pierwszy rozmawiali szefowie państw i rządów krajów członkowskich Paktu, „dostrzeżono ponadto sowiecką taktykę przeplatania propagandowych oświadczeń w sprawie pokoju z działaniami sprzecznymi z deklarowanymi celami, w tym agresywną nuklearyzacją własnej strategii” (Kupiecki, 2009, s. 164). Po wydarzeniach z 1956 roku, strona polska była postrzegana pozytywnie, a także wiele państw zachodnich jej „kibicowało”, gdyż liczone się z możliwością ewolucyjnego „wyciągnięcia” jej z wpływów radzieckich. Niestety, było to utopią. Niemniej, warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny element tej niezwyklej „politycznej układanki”. Otóż, wystąpienie polskiego ministra A. Rapackiego miało miejsce w szczególnym momencie, wówczas gdy USA podało informację o możliwości wyposażenia wojsk NATO w taktyczną broń nuklearną, a Związek Radziecki finalizował sprawę wystrzelenia w kosmos *Sputnika* (nastąpiło to 4 października 1957 r.) (Judt, 2008, s. 295). Świadczyło to o tym, że Związek Radziecki uznał, że wojna konwencjonalna w środkowej i zachodniej Europie nie ma już znaczenia strategicznego (to samo stwierdził już wcześniej cytowany Dullas). Słusznie zauważa Tony Judt, że „wystrzelenie [...] *Sputnika* pokazało – ku przerażeniu Amerykanów – czego może taka rakietą dokonać” (Judt, 2008, s. 295).

Biorąc pod uwagę przedstawiane przez państwa NATO propozycje, polski minister spraw zagranicznych, w listopadzie 1958 roku, przedłożył ponownie swój plan, lecz już w zmienionej wersji, w którym połączył dezatomizację z redukcją broni konwencjonalnej. Zgodnie z zawartymi propozycjami, należało to zrealizować w dwóch etapach: 1) zamrożenie zbrojeń jądrowych na obszarze państw strefy; 2) całkowita dezatomizacja oraz redukcja sił konwencjonalnych (Ślusarczyk, 1992, s. 73). Ponownie plan ten został negatywnie przyjęty przez państwa Europy Zachodniej.

W proces rozbrojenia zaczęła angażować się również Wielka Brytania. Było to tym bardziej ważne, że rząd brytyjski dotychczas w sposób jednoznaczny określał politykę zagraniczną. Była ona ukierunkowana na negocjowanie wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób zagrozić interesom brytyjskim również na kontynencie europejskim, który dotychczas nie stanowił obszaru priorytetowego. Potwierdzeniem tego był artykuł, pt.: „Przegląd imperialnej i zagranicznej polityki Wielkiej Brytanii” zawarty w specjalnym numerze „World Review” z lutego 1949 roku poświęcony rządowi Partii Pracy w Anglii i różnym aspektom jego polityki. Celem zrozumienia tej polityki Adam Morski, radca Ambasady RP w Londynie, dokonał tłumaczenia i przesłał treść tego artykułu najwyższemu przedstawicielowi ówczesnego rządu polskiego. Maskując geopolitycznymi „koniecznościami” klasowy imperialistyczny charakter brytyjskiej polityki zagranicznej *vis a vis* ZSRR z jednej i USA z drugiej strony, artykuł tym niemniej zawiera bardzo

pouczającą analizę starych i nowych, do nowego układu sił w Europie i świecie dostosowanych kanonów polityki zagranicznej W. Brytanii. Według radcy, należy skupić się nad istotnymi myślami zawartymi w powyższym artykule. Oto najbardziej istotne myśli w/w artykule. „Podstawową zasadą brytyjskiej doktryny zagraniczno-politycznej było niedopuszczenie do opanowania Europy, a tym bardziej kontynentu Euro-Azji przez jakiegokolwiek jedno mocarstwo, gdyż oznaczałoby koniec brytyjskiej niezależności. [...] Stąd nasz obecny opór wobec Stalina jest niczym innym jak stosowaniem tej samej zasady w myśl, której przeciwstawiliśmy się Filipowi I i Ludwikowi XIV, Napoleonowi i Hitlerowi. Do 1940 r. brytyjska polityka zagraniczna miała do czynienia ze światem, który poza celowo odizolowaną Ameryką, podlegał hegemonii europejskiej. Czynnymi twórcami polityki światowej, były wyłącznie mocarstwa europejskie. Żadne z mocarstw europejskich w pojedynkę nie było silniejsze od Wielkiej Brytanii. Co więcej, Anglia zajmowała czołowe miejsce w świecie pod względem przemysłowym i finansowym i była pionierem rewolucji przemysłowej w krajach zamorskich. Dzięki temu oraz dzięki swemu położeniu geograficznemu, Anglia rozwinęła politykę zagraniczną opartą na następujących zasadach; 1) utrzymanie równowagi w Europie; 2) absolutna przewaga na morzach; 3) stworzenie i rozwijanie wielkiego imperium zamorskiego. Imperializm brytyjski stawał się stopniowo bardziej liberalnym w ciągu XIX i XX wieku, ale tym niemniej mógł bezpiecznie użyć siły jako ostatecznego środka. Anglia żyje dziś w świecie, w którym punkt ciężkości przesunął się z Europy do USA i ZSRR, dwóch mocarstw, z których każde w pojedynkę jest silniejsze od Anglii. Niezależnie od czasowej ekonomicznej zależności w. Brytanii od USA, co jest przejściową konsekwencją wojny zarówno przewaga Anglii na morzach, jak jej światowe przewodnictwo w sferze przemysłowej i finansowej, przeszło permanentnie do USA. W wyniku tego wszelka polityka brytyjska wymierzona przeciwko USA byłaby samobójstwem i rozwinięcie w pełni brytyjskiej potęgi jest możliwe jedynie w warunkach ciągłego porozumienia i współpracy z USA. Dlatego podstawową zasadą brytyjskiej polityki zagranicznej musi być utrzymywanie tego rodzaju porozumień i współpracy. Jednocześnie zarówno dla zachowania swej wartości, jako współnika USA, jak i dla zachowania pewnej swobody ruchu i uniknięcie całkowitej jednostronnej zależności od USA, Wielka Brytania musi utrzymać swój związek z Commonwealthem i rozwijać silniejsze powiązania z Europą. Anglia nie może dłużej zapewnić sobie bezpieczeństwa, jako Wyspa przez zachowanie równowagi sił w Europie. Główne niebezpieczeństwo dla jej fizycznego bezpieczeństwa nie pochodzi więcej ze strony żadnego mocarstwa europejskiego, lecz ze strony Rosji, zaś nowa technika militarna zmniejszyła wartość obronną angielskiego kanału i uczyniła z Anglii strategiczną część Zachodniej Europy. Dlatego związek z Europą musi się zacieśnić. W. Brytania – i to jest drugą zasadą jej nowej polityki zagranicznej – nie może się dłużej zadowolić manipulowaniem europejskiej równowagi sił z poza kontynentu głównie za pomocą luźnego systemu zmiennych sojuszów, lecz musi zorganizować na trwałej podstawie bezpieczeństwo przynajmniej Zachodniej Europy, z którą związane jest jej bezpieczeństwo, wykluczając wszelką możliwość wojny między krajami europejskimi. Podstawowa część brytyjskich sił zbrojnych musi być stanowczo wmontowana w system obrony Zachodniej Europy, jeśli Zachodnia Europa, a z nią W. Brytania, mają się zabezpieczyć przeciw Rosji. Wynika z tego, że nie ma obecnie nad-

wyżek brytyjskich sił zbrojnych dla utrzymania przemocą zamorskiego imperium. Dlatego Commonwealth musi opierać się od tej pory wyłącznie na dobrowolności” (AAN, 1950).

W świetle cytowanego artykułu, brytyjska polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, w latach 50. została poddana transformacji. Potwierdzeniem tego było, pojawienie się kilku propozycji „firmowanych” przez ówczesnych znaczących polityków brytyjskich m.in. A. Edena, H. Geitskella, D. Healeya i H. Macmillana, czy też Selwyn Lloyda. To oni byli zwolennikami koncepcji „disengagement”<sup>2</sup>. To właśnie Selwyn Lloyd, 17 września 1959 roku, przedstawił w imieniu Wielkiej Brytanii w trakcie debaty na XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, konkurencyjny (zdaniem państw Układu Warszawskiego) plan rozbrojeniowy wobec radzieckiego projektu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Dotychczas, jak zauważyli ówcześni obserwatorzy sceny politycznej, wszystkie ważniejsze propozycje rozbrojeniowe przedstawiane były przez państwa zachodnie solidarnie, a nie przez poszczególne państwa. Tak jak w przypadku planu A. Rapackiego, tu również należy sądzić, że co najmniej podstawowe elementy projektu Selwyna Lloyda zostały uzgodnione z sojusznikami Wielkiej Brytanii, zwłaszcza ze Stanami Zjednoczonymi (plan Rapackiego z ZSRR). Podkreślano, że był to celowy zabieg USA, aby w ten sposób wzmocnić partię konserwatystów w walce wyborczej z Partią Pracy.

Prezentowany przez Selwyna Lloyda plan obejmował 3 etapy:

- Pierwszy przewidywał zawarcie układu w wstrzymaniu eksperymentalnych wybuchów jądrowych;
- Drugi – rozpoczęcie tzw. okresu operacyjnego – procesu rozbrojeniowego
- Trzeci – wprowadzenie zakazu produkcji broni atomowej, chemicznej, biologicznej i innej broni masowej zagłady (AAN, 1959, s. 157).

W jaki sposób te założenia (etapy) zostały ocenione przez stronę przeciwną, a więc przez Związek Radziecki i pozostałe państwa Układu Warszawskiego? Pytanie to można umieścić w grupie tzw. pytań retorycznych. Niemniej, warto pochylić się nad kwestiami, które zostały tam przedstawione i zapoznać się z ich oceną dokonaną przez stronę przeciwną (analityków z Układu Warszawskiego).

Etap pierwszy analitycy wojskowi z państw Europy Wschodniej określili, jako „negocjacyjny”, gdyż obejmował praktycznie tylko obszary, nad którymi należałoby się pochylić i przedyskutować w gronie ekspertów, a więc: 1) możliwość kontroli zaprzestania wykorzystania materiałów rozszczepialnych do produkcji broni; 2) ustalenie maksymalnych rozmiarów sił zbrojnych wielkich mocarstw; 3) utworzenie międzynarodowego organu, któremu udzielano by informacji o aktualnym stanie sił zbrojnych i broni klasycznej, celem określenia tzw. pozycji wyjściowej do dokonania ich redukcji; 4) opracowanie koncepcji przekazywania określonej liczby pewnych typów zbrojeń pieczy międzynarodowego organu kontrolnego; 5) wznowienie konferencji ekspertów w tematyce tzw. środków zapobiegania nagłym napaściom i zwołania po jej zakończeniu

---

<sup>2</sup> Zdaniem W. Multana, „terminem „disengagement” określany jest kompleks różnorodnych przedsięwzięć wojskowych i politycznych, zmierzających do zmniejszenia napięcia militarnego w centrum Europy” (Multan, 1979, s. 80).



konferencji w celu zbadania politycznych i technicznych aspektów tego problemu; 6) zbadanie problematyki dotyczącej wykorzystania przestrzeni kosmicznej; 7) zbadania charakteru i funkcji międzynarodowego organu kontroli, który nie tylko miałby za zadanie sprawowanie kontroli nad działaniami w obszarze rozbrojenia, ale przyjmowałby na siebie coraz większą odpowiedzialność w ramach ONZ za ochronę pokoju światowego.

Zdaniem ekspertów wojskowych państw Układu Warszawskiego, pierwszy etap nie tylko odzwierciedlał poprzednie propozycje państw NATO, których zasadniczym celem było zwoływanie konferencji, faktycznie nic nie wnoszących do rzeczywistego procesu rozbrojenia, lecz uznano go za krok wstecz do poprzednich. Potwierdzeniem takiej oceny był brak propozycji rozbrojeniowych w obszarze zbrojeń konwencjonalnych ze strony państw Europy Zachodniej, które dotychczas pojawiały się na pierwszym etapie tego typu planów (AAN, 1959, s. 158). W świetle tak ujętej problematyki, Związek Radziecki nie zaakceptował tak skonstruowanej oferty, ponieważ uważał, że tego typu działania będą nieefektywne, a dyskusja ograniczy się do aspektów technicznych, które okażą się w rzeczywistości nierozwiązywalne.

Drugi etap, zdaniem pomysłodawcy, zawierał m.in.: 1) stopniowe zmniejszanie pod kontrolą stosownych komisji, zasobów broni konwencjonalnej i tzw. kontyngentów wojskowych; 2) wprowadzenie w życie zakazu produkcji materiałów rozszczepialnych dla produkcji broni; 3) przystąpienie do redukcji zapasów broni atomowych.

Ten etap, tak jak poprzedni, został poddany ocenie przez specjalistów wojskowych UW. Ich zdaniem, „brak zakazu stosowania broni jądrowej nie usuwa groźby wybuchu wojny atomowej, a zakaz produkcji materiałów rozszczepialnych do celów wojskowych przy braku zakazu produkcji broni jądrowej, pozostawia możliwość kontynuowania wytwarzania tej broni z istniejących zapasów, które, według oceny Zachodu – były w swoim czasie mniejsze w Związku Radzieckim niż w Stanach Zjednoczonych” (AAN, 1959, s. 159). Kolejnym elementem, który zdaniem strony radzieckiej nie został uwzględniony, to brak propozycji dotyczącej likwidacji baz wojskowych na obcych terytoriach. Eksperti UW uważali, że ten zapis powinien znaleźć się w pierwszym lub drugim etapie, ponieważ ma on dla Związku Radzieckiego ogromne znaczenie. Wskazano również, że Wielka Brytania powoli wycofywała się również z pewnych ustaleń dotyczących ograniczenia sił zbrojnych oraz zbrojeń konwencjonalnych i jądrowych, które pojawiły się podczas spotkania premiera Wielkiej Brytanii, Harolda Macmillana, z przywódcą ZSRR Nikitą Chruszczowem w marcu 1959 roku w Moskwie.

Zdaniem analityków wojskowych UW, dopiero etap trzeci był zbieżny z oczekiwaniami Związku Radzieckiego. Tam zostały zawarte kwestie dotyczące: 1) zakazu produkcji broni atomowej, chemicznej, biologicznej i innej broni masowej zagłady; 2) zakazu wykorzystywania przestrzeni kosmicznej dla celów wojskowych; 3) ustanowienie skutecznej międzynarodowej kontroli, która powinna zagwarantować pełne prerogatywy dla utrzymania pokoju. Najwięcej dyskusji wzbudziła koncepcja utworzenia organu odpowiedzialnego za utrzymanie pokoju. Według informacji pojawiających się na łamach prasy zachodnioeuropejskiej, miałyby tę rolę spełniać powołane do życia międzynarodowe siły policyjne. Ten problem pojawił się ponownie podczas wystąpienia Stałego Przedstawiciela USA w ONZ – Cabota Lodge’a.

Dokonując oceny tego planu, można stwierdzić, że tezy w nim zawarte, praktycznie odpowiadały ówczesnemu oczekiwaniu społeczności międzynarodowej w obszarze bezpieczeństwa. Niestety, inny układ priorytetów w kontekście rozbrojenia i likwidacji potencjałów broni konwencjonalnej i atomowej, niż te, które były oczekiwane przez drugą stronę, doprowadziły do braku akceptacji planu. Choć treści w nim zawarte nie odbiegały od tych, które przedstawiała strona radziecka, niemniej „ustawienie” ich w innej hierarchii doprowadziło do ich zanegowania.

Kolejna propozycja pojawiła się z końcem 1959 roku. Była ona pierwszą od przemówienia przywódcy ZSRR Nikity Chruszczowa na XVI Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podczas której rząd USA szerzej ustosunkował się do tzw. Radzieckiej Deklaracji Rozbrojeniowej w dniu 14 grudnia 1959 roku. Rząd Stanów Zjednoczonych reprezentował Stały Przedstawiciel w ONZ – Cabot Lodge.

Przedstawiając ocenę propozycji radzieckiej, Cabot Lodge uznał, że strona amerykańska nie neguje konieczności przeprowadzenia jak najdalej idącego rozbrojenia, to niemniej zwrócił uwagę na wątpliwą realność tego planu. Wygenerował dwa obszary, które wymagały głębszej analizy i dyskusji eksperckiej, a mianowicie: 1) kwestię kontroli rozbrojenia; 2) kwestię zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego po przeprowadzeniu ogólnego rozbrojenia.

Pierwszy obszar pojawił się we wspomnianym wcześniej planie Brytyjczyka, Selwyna Lloyd'a, a dotyczył konstrukcji, składu i zadań komisji kontrolnej. Jego zdaniem, strona radziecka nie przedstawiła swojej wizji składu tej komisji i dlatego też trudno pracować nad konstrukcją takiej komisji. Lodge stwierdził, m.in., że „każdy program rozbrojeniowy, przewidujący bądź stuprocentowe bądź jednoprocetowe rozbrojenie, musi zawierać, jako swoją część integralną, schemat odpowiedniej i na czas wprowadzonej inspekcji. Rząd amerykański daje do zrozumienia, że problem kontroli w dalszym ciągu pozostaje zagadnieniem centralnym we wszelkich negocjacjach rozbrojeniowych” (AAN, 1959, s. 161).

W kwestii drugiej, zdaniem analityków wojskowych UW, Lodge uważał, że należałoby już teraz odpowiedzieć na pytanie – „jakiego rodzaju policyjne siły międzynarodowe miałyby być utworzone dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, jakimi zasadami prawa międzynarodowego miałyby się one kierować i jakie wewnętrzne siły bezpieczeństwa byłyby potrzebne w poszczególnych państwach po zlikwidowaniu zbrojeń?” (AAN, 1959, s. 162). Należy w tym miejscu podkreślić, że ten sam problem poruszony był, choć nie tak jaskrawo, w propozycji Selwyna Lloyd'a, cytowanego wcześniej, gdzie mówi się o konieczności powołania organu, odpowiedzialnego za utrzymanie pokoju.

Strona radziecka obawiała się, że powyższy temat zostanie przedstawiony podczas posiedzenia Komisji Rozbrojeniowej ONZ. Było to bardzo realne, gdyż w skład tej Komisji wchodziłi wszyscy członkowie ONZ, a wśród nich była znaczna liczba zwolenników powołania do życia międzynarodowej policji. Zwrócono uwagę na jeszcze jedno ważne sformułowanie, które pojawiło się w wystąpieniu Cabota Lodge'a, dotyczące tzw. alternatywnego programu rozbrojenia, przewidującego podjęcie częściowych kroków rozbrojeniowych: „wita chęć ZSRR szukania postępu drogą tego rodzaju rozstrzygnięć i explicitie odrzuca koncepcję <albo wszystko, albo nic>” (AAN, 1959, s. 162). Zdaniem radzieckich

analityków wojskowych, choć Stany Zjednoczone nie przeciwstawiły się już metodzie częściowych kroków rozbrojeniowych, to właściwie teraz ogłosiły to oficjalnie. Za rzecz znamiennej uważał Lodge fakt, że po raz pierwszy od 1946 roku odstąpiono już mówienia o ogólników na temat rozbrojenia i przystąpiono do formułowania samego układu. Mocny akcent postawił na dwa zagadnienia: 1) zapobieżenia niespodziewanej napaści; 2) zaprzestania prób z bronią jądrową.

Wspomniany polityk w cytowanym dokumencie, nawiązał do konferencji Wschód–Zachód, mającej miejsce jesienią ubiegłego roku w Genewie i poświęconej kwestii niespodziewanej agresji. Podkreśla on, że choć nie udało się osiągnąć kompleksowego porozumienia, już sam fakt odbycia takiej konferencji, świadczył o tym, że problem zapobiegania niespodziewanej agresji, postrzegany był priorytetowo przez najważniejszych „graczy” na arenie międzynarodowej. Jednocześnie, nie szczędził słów krytyki pod adresem Związku Radzieckiego i jego sojuszników za odmowę rozpatrywania technicznych aspektów tego zagadnienia, a także w imieniu rządu amerykańskiego wyraził gotowość do omówienia w Komitecie 10-ciu państw, wszystkich aspektów tego zagadnienia. Strona radziecka uznała tę wypowiedź, jako pewien krok naprzód ze strony Zachodu (AAN, 1959, s. 163).

W związku z mającą się odbyć 27 grudnia 1959 roku konferencją mocarstw atomowych w sprawie zawarcia układu o zaprzestaniu prób z bronią jądrową, Lodge przedstawił już uzgodnione punkty przyszłego układu, jak i te, które zdaniem strony amerykańskiej powinny zostać uzgodnione. Według rządu amerykańskiego, **już uzgodniono:**

- „Zobowiązania zaprzestania prób z bronią jądrową i ustanowienie systemu kontrolnego muszą nastąpić równocześnie;
- Ważność układu jest nieograniczona w czasie;
- W ogólnych zarysach organizacyjną strukturę systemu kontrolnego, którego funkcjonowaniem kierować będzie komisja kontrolna siedmiu państw. Siedzibą tej organizacji będzie Wiedeń;
- Dopuszczalne będą wybuchy jądrowe dla celów pokojowych;
- Układ będzie otwarty dla innych państw. Układ wejdzie w życie po ratyfikacji przez Wielką Brytanię USA i ZSRR.

**Pozostało do uzgodnienia:** sprawa obsady posterunków kontrolnych międzynarodowym personelem, kwestia procedur głosowania w komisji kontrolnej przy podejmowaniu decyzji oraz kwestie zasad działania inspekcji do kontroli broni jądrowej” (AAN, 1959, s. 164-166).

## Podsumowanie

Niestety, okazało się, że powiedzenie „diabeł tkwi w szczegółach”, było aktualne wśród dyplomatów najważniejszych państw świata. To ono nie pozwalało uzyskać kompromisu satysfakcjonującego zainteresowane strony. Pocieszeniem było to, że wszystkie układające się strony, rozumiały sens tego typu działań na rzecz pokojowego współistnienia, i jak czas pokazał, rozmowy te sukcesywnie przynosiły pewne efekty, czego potwierdzeniem jest istniejący pokój.

Największa liczba propozycji zaliczanych do przywołanej wcześniej koncepcji „disengagement” pojawiła się w drugiej połowie lat 50.XX wieku i funkcjonowała w kolejnych latach, praktycznie aż do zakończenia zimnej wojny.

Warto w tym w miejscu zgodzić się z tym, na co zwrócił uwagę Robert Kupiecki, „myślenie strategiczne obu bloków cechowała m. in. obsesyjna obawa przed niespodziewanym atakiem ze strony przeciwnika, przypisywanie mu agresywnych intencji, ale też generalna niechęć do globalnej totalnej konfrontacji. W różnych okresach myślenie o konflikcie uwzględniało zmieniającą się skalę planowanych zniszczeń oraz dynamikę relacji ofensywnych i defensywnych aspektów przeciwstawnych strategii” (Kupiecki, 2009, s. 156). Słusznie zauważa W. Multan, że „istotą propozycji składanych ze szczególnym nasileniem w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przez państwa oraz polityków, a określanych „disengagement”, było dążenie do odsunięcia od siebie sił zbrojnych potencjalnych głównych przeciwników w rejonie szczególnego napięcia politycznego” (Multan, 1979, s. 80).

Najważniejszym osiągnięciem ówczesnych przywódców mocarstw światowych było to, że udało się przeprowadzić społeczność międzynarodową w pokojowym współistnieniu, bez konfliktu nuklearnego, a w kolejnych dekadach XX wieku pojawiło się wiele zagrożeń.

## Bibliografia

- AAN (1950). sygn. 237/XXII-268, *A.Morski – Radca Ambasady RP 1950, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny Wydział Zagraniczny Anglia 1949-1953, Informacja nt. „Zagranicznej imperialnej polityki Wielkiej Brytanii”*.
- AAN (1959a), sygn. XIA/102, *Notatka w sprawie nowych elementów w kwestii rozbrojenia*. Komisja Rozbrojeniowa MSZ, Warszawa dnia 19.11.1959.
- AAN (1959b). sygn. XIA/102, *Notatka wewnętrzna w sprawie planu rozbrojeniowego Selwyna Lloyda*, Warszawa z dnia 29.10.1959.
- AAN (1960). sygn. XIA/5 *Notatka z rozmów w sprawie stosunków radziecko-chińskich. Stanowisko KPCh w sprawach ideologiczno-politycznych 7.06-6.07.1960*.
- Buchanan, T. (2010). *Burzliwy pokój. Historia Europy 1945-2000*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Calvocoressi, P. (2002). *Polityka międzynarodowa 1945-2000*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Carroll, W. H. (2008). *Narodziny i upadek rewolucji komunistycznej*. Sadków.
- Chace, J. (2009). *Dzień, w którym zaczęła się zimna wojna*. W: R. Cowley, (red.), *Zimna wojna*. Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Cowley, R. (red.). (2009). *Zimna wojna*, Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Dallas, G. (2012). *Zatruty pokój. 1945 – wojna, która się nie skończyła*. Wrocław: Bukowy Las.
- Fenby, J. (2007). *Alianci. Stalin, Roosevelt, Churchill. Tajne rozgrywki zwycięzców II wojny światowej*, Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Fenby, J. (2009). *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Gaddis, J.L. (2007). *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Grodzki, R. (2009). *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*. Zakrzewo: Wydawnictwo Replika.

- Herwarth, H. (1995). *Od Adenauera do Brandta. Wspomnienia*, Warszawa: Wydawnictwo Rytm;
- Jarosz, D., Pasztor, M. (2008). *Stosunki polsko – francuskie 1944-1980*. Warszawa: Wydawnictwo PISM.
- Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych PRL Adama Rapackiego na plenarnym posiedzeniu XII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Nowy Jork, 2 października 1957 r.* W: J. Zając (wyb. i oprac.). *Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1989. Wybór dokumentów*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Judt, T. (2008). *Powojnie. Historia Europy od 1945*, Poznań: Rebis,
- Kissinger, H. (2000). *Dyplomacja*, Warszawa Philip Wilson,
- Kupiecki, R. (2009). *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949-1989*. Warszawa: Wydawnictwo Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Łoś, R. (2003). *Wschodnia polityka kanclerza Konrada Adenauera*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytet Łódzki.
- Malendowski, W. (1994). *Zimna wojna. Sprzeczności, konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskiej rywalizacji*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- McCaughey, M. (2001). *Rosja, Ameryka i zimna wojna 1949-1991*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.
- McCaughey, M. (2010). *Narodziny i upadek Związku Radzieckiego*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Mosher, S.W. (2007). *Hegemon. Droga Chin do dominacji*. Warszawa: Wydawnictwo Sprawy Polityczne.
- Multan, W. (1979). *Problemy rozbrojenia europejskiego 1945-1975*. Warszawa: Wydawnictwo Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Multan, W. (1985). *Porozumienia rozbrojeniowe po drugiej wojnie światowej*, Warszawa: Wydawnictwo.
- Pastusiak, L. (1972). 50 lat polityki Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR. *Sprawy Międzynarodowe*, 11.
- Rees, L. (1972). *Za zamkniętymi drzwiami. Kulisy II wojny światowej*, Wrocław: Prószyński i S-ka.
- Skrzypek, A. (2002). *Mechanizmy uzależnienia . Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*. Pułtusk: Wydawnictwo Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora.
- Skrzypek, A. (2010). *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956-1989*. Pułtusk–Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Aspra.
- Ślusarczyk, J. (1992). *Układ Warszawski. Działalność polityczna 1955-1991*. Warszawa: Wydawnictwo Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Wegs, J. R., Ladrech, R., *Europa po 1945 roku. Zarys historii*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.

## VISIONS OF BUILDING SAFETY ON THE EUROPEAN CONTINENT IN THE 1950'S INCLUDED IN THE DISARMAMENT PROPOSALS AND THE SO-CALLED PLANS OF ADAM RAPACKI, SELWYN LLOYD AND CABOT LODGE

**Summary:** As a matter of fact, since the end of the Second World War, when the division of Europe into the states of Western Europe and Eastern Europe had been established, both sides were trying to convince the international society of the rightness of their actions for the benefit of the international safety. Whenever it was possible, the leaders of the most important countries had been trying to show the world that this is them who guard the international peace and that it is only them who take steps to eliminate military threats, in particular that one that everyone was afraid of – the nuclear war. When after the „bad political and military alliance of NATO”, other bad alliances of „ANZUS, CENTO and SEATO” appeared on the international arena, and then the „good political and military alliance of the Warsaw Pact”, the „disarmament ping pong” started. The reaction to the disarmament proposal of one side was a proposal of the other side. Actually, this ping pong lasted until the end of the bipolar division of the world. Nonetheless, the beginning of this game took place in Europe in the 1950's. In 1960's, 1970's and 1980's the disarmament proposals often finished with signing appropriate documents

and making their wordings effective. Most of them were to smaller or bigger extent created on the basis of wordings included in the three plans presented herein. The aim of the article is to outline the disarmament proposals put forward in the second half of the 1950's by the representatives of the member states of the Warsaw Pact and the NATO alliance. They were the plans named after their creators: Adam Rapacki, Selwyn Lloyd and Cabot Lodge.

**Keywords:** military safety, disarmament, the Warsaw Pact, NATO